

Kierownik budowy na niby?

Inż. Zdzisław Piwnicki

Aby rozpocząć budowę wymarzonego domu jednorodzinnego, za własne pieniądze, prywatny inwestor musi spełnić wiele formalnoprawnych wymogów. Jednym z nich jest zapewnienie objęcia kierownictwa budowy przez fachowego kierownika budowy, który będzie m.in. sterować przebiegiem prac robotników i będzie odpowiedzialny za wszystko, co na placu budowy się wydarzy. Chociaż Prawo budowlane jest takie samo przy wznoszeniu większych budynków biurowych, mieszkaniowych czy przemysłowych, jak i małokubaturowych inwestycji prywatnych, to jednak rzeczywistość na placu budowy tu i tam bywa zgoła odmienna. Prywatny inwestor, nazwijmy go Kowalski, główną uwagę koncentruje na pytaniach: jak i z jaką pomocą budować, aby było taniej, co zrobić, aby przy minimalnych wydatkach pieniężnych wyrósł nowy, piękny budynek? Jednym słowem – zastanawia się jak zaoszczędzić.

Cel uświęca środki

Każdy, kto obserwuje praktykę w wykonawstwie nowych obiektów małokubaturowych dla prywatnych inwestorów (osób fizycznych) wie, że ów inwestor nie podejmuje nawet rozmowy z usługowymi firmami budowlanymi i zakładami rzemieślniczymi. A to dlatego, że on wie, iż każda taka nawet najmniejsza firma ponosi koszty ogólne w swojej zarobkowej działalności, płaci podatki i składki z tytułu ubezpieczenia społecznego zatrudnianych w niej pracowników. Wie również, że owe koszty, podatki i składki oraz inne obciążenia finansowe (np. ekwiwalenty za urlopy pracownicze), firma musi wkalkulować w ceny świadczonych robót budowlanych. Z tej przyczyny Kowalski najczęściej poszukuje taniej, nieregistrowanej brygady robotniczej, a nawet jeszcze tań-

szych, zarobkujących w Polsce wciąż nielegalnie Ukraińców i Białorusinów. Chce być nie tylko inwestorem, tj. osobą podejmującą i finansującą swoje przedsięwzięcie budowlane. Chciałby być nawet kierownikiem budowy i wszystkich specjalistycznych robót związanych ze wznoszonym obiektem. A zatem chciałby mieć również status wykonawcy robót i status pracodawcy robotników. Później Kowalski dowiaduje się w urzędzie gminy lub w powiatowym inspektoracie nadzoru budowlanego, że musi przedłożyć oświadczenie inżyniera lub technika z odpowiednimi uprawnieniami budowlanymi, stwierdzające przyjęcie obowiązku kierownika jego budowy. Kalkulując koszty, szuka więc kogoś – najpierw w gronie znajomych – kto jest inżynierem lub technikiem budowlanym z uprawnieniami i kto zechciałby za uzgodnioną kwotę pieniężną być fikcyjnym kierownikiem budowy lub robót.

W pertraktacjach z nim inwestor Kowalski powiada, że nie chodzi mu o kierowanie wykonawstwem robót na budowie i przebiegiem prac robotników, a jedynie podpisanie formalnej deklaracji podjęcia się obowiązków kierownika budowy oraz o zapisywanie „dziennika budowy”. Wszak on będzie zatrudniał robotników na budowie i nimi zarządzał. On, z zawodu dentysta, artysta lub ekonomista, niby również zna się na budownictwie, zatem będzie kierować zatrudnioną „siłą roboczą”. I jak to w życiu bywa, inwestor Kowalski za pieniądze „z ręki do ręki” takiego formalnego pseudo kierownika budowy jednak znajduje. W ten sposób Kowalski spełnia wymagania urzędu, dotyczące zapewnienia objęcia kierownictwa budowy przez osoby uprawnione do sprawowania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.

Zadowoleni... do czasu

Ci, którzy na co dzień stykają się z rzeczywistością na budowach domów jednorodzinnych itp. obiektów, dobrze wiedzą, jak często powtarza się w praktyce ten patologiczny scenariusz. Według niego właściwie wszystkie strony są zadowolone. Powiatowy inspektorat nadzoru budowlanego, bo formalnie jest wszystko w porządku; inwestor, bo zaoszczędził pieniądze; fikcyjny kierownik budowy, bo otrzymał pieniądze. To zadowolenie jednak trwa dopóty, dopóki na teren budowy nie wkroczy autentyczna kontrola z powiatowego inspektoratu nadzoru budowlanego czy z wydziału kontroli legalności zatrudnienia Powiatowego Urzędu Pracy bądź z okręgowego inspektoratu Państwowej Inspekcji Pracy. Warto zatem przypomnieć, że Prawo budowlane przypisuje osobie pełniącej funkcję kierownika budowy i kierownika robót w danej specjalności nie tylko określone uprawnienia i obowiązki. Nakłada na nich również odpowiedzialność zawodową, administracyjną, materialną a nawet karną. Budowa każdego obiektu, nawet małokubaturowego, wymaga przestrzegania wielu zasad, z których część jest wyrażona w przepisach. Przede wszystkim proces wznoszenia każdego budynku wymaga udziału w nim „sternika” z odpowiednią wiedzą teoretyczną i praktyczną – prawdziwego profesjonalisty. Wiedza ta musi obejmować ogólne wykonawstwo konstrukcji murowych, betonowych, żelbetonowych, drewnianych, jak i wykonawstwo specjalistycznych instalacji w budynkach, w tym także zewnętrznych przyłączy. Musi obejmować też znajomość cech i właściwości różnych materiałów i wyrobów stosowanych w budownictwie, jak i znajomość prac pomiarowych na budowie oraz wiedzę na temat rysunku

technicznego statyki budowli. Musi też obejmować dobrą znajomość technologii wykonywania poszczególnych robót, znajomość mechanizacji pracy i zasad bezpieczeństwa pracy. Wszak skutki braku takiej wiedzy u kierującego budową mogą być bardzo poważne i pociągać za sobą ludzkie tragedie, jak i ogromne straty materialne. Z tych przyczyn, nawet w budownictwie małokubaturowym, funkcja kierownika budowy, jak i kierownika specjalistycznych robót budowlanych nie może być lekceważona i ograniczona do podpisania wcześniej wspomnianego oświadczenia, jak i do zapisywania dziennika budowy. Z całą pewnością kierownika budowy w jego uprawnieniach i obowiązkach nie może wyręczać ani zastępować inwestor Kowalski.

Kierownik budowy, kierownicy robót

Z przepisów Prawa budowlanego i Kodeksu pracy wynika, że kierownik budowy i kierownicy robót są od kierowania czynnościami ekip robotniczych w procesie urzeczywistnienia projektu architektoniczno-budowlanego. Jest instruktorem i doradcą robotników oraz organizatorem ich pracy na budowie. Jest osobą odpowiedzialną za prawidłowy przebieg robót, za stosowanie właściwej technologii, właściwych narzędzi pracy i materiałów z odpowiednimi cechami. Odpowiada m.in. za przestrzeganie na budowie przez robotników zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. W czasie budowy kierownicy muszą autorytatywnie ustalać: co, gdzie, kiedy, czym i z czego, w jaki sposób należy wykonać. Są od oceny umiejętności poszczególnych robotników, jak i od oceny jakości i przydatności dostarczonych na budowę materiałów i wyrobów. Przystępując do pełnienia swoich obowiązków, kierownik budowy powinien przede wszystkim przejąć w zarząd teren budowy i zatroszczyć się o jego odpowiednie zabezpieczenie przed dostępem osób postronnych,

zwłaszcza dzieci. Potwierdzenie dokonania tych czynności powinno mieć formę pisemną, np. przez umieszczenie zapisu w dzienniku budowy. W procesie wznoszenia budynku, również na rzecz inwestora prywatnego, kierownik budowy obowiązany jest osobiście sprawdzić m.in. wszelkie wymiary i rzędne wysokościowe, dylatacje i izolacje, poziomy i pionowy. Musi sprawdzać i kontrolować wszystko na powierzonych budowie, w tym także potrzeby materiałowe i sprzętowe oraz zgodność wykonywania robót z projektem budowlanym, warunkami pozwolenia na budowę i przepisami. Jako znawca sztuki budowlanej musi zarządzać procesem wznoszenia budynku, także w ewentualnej współpracy z projektantem sprawującym nadzór autorski i inspektorami nadzoru inwestorskiego. Z ostrożnością i starannością zawodową, musi kontrolować i rozwiązywać różne sprawy techniczno-gospodarcze i organizacyjne na budowie. Jeśli kierownik budowy sam sprawuje funkcję kierownika robót ogólnobudowlanych, musi osobiście sprawdzić, czy przygotowane zbrojenie dla monolitów żelbetowych jest zgodne z projektem konstrukcyjnym, czy zakładane stropy naprawdę zostały wypoziomowane, czy zaprojektowane w tych stropach żebra pod ścianki działowe są wyznaczone prawidłowo, czy nadproża okienne oraz wieńce żelbetowe mają odpowiednią otulinę cieplochronną?

Bezpieczeństwo pracy

Obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy na budowie nie ma żadnego związku z rezultatami stricte budowlanymi. Być może dlatego zaczyna być zauważany dopiero wtedy, gdy na placu budowy pojawi się nieprzejednany inspektor Państwowej Inspekcji Pracy i potknie się o rozciągnięty na ziemi kabel elektryczny lub wykona salto na schodach bez tymczasowej barierki. Oczywiście praca na każdej budowie jest niebez-

pieczna i wypadek może się zdarzyć nawet w obecności kierownika budowy czy kierownika robót. Ale jeśli się okaże, że był on następstwem ignorowania obowiązujących przepisów i nieegzekwowania od robotników przestrzegania zasad bezpieczeństwa pracy albo dopuszczenia ich do pracy bez odpowiednich środków ochrony, to konsekwencje dla kierownika budowy czy robót mogą być łatwe do przewidzenia. Zwłaszcza jeżeli w następstwie wypadku robotnik poniósł śmierć lub został kaleką. Wówczas klania się nie tylko prokurator. Należy podkreślić, że na osobach kierujących czynnościami robotników na każdej budowie, ciąży również obowiązek posiadania wiedzy o zagrożeniach i niebezpieczeństwach na niej występujących. Kontrolowanie wykonania w sposób właściwy wszelkich rusztowań, deskowań, stemplowań, nakryć i zabezpieczeń na budowie należy do właściwości jej kierownika, a nie inwestora. To kierownik budowy czy robót może być pociągnięty do odpowiedzialności nawet za to, że robotnik „kręci się” po placu budowy bez kasku ochronnego na głowie, zaś pracujący na dachu dekarz nie jest zabezpieczony liną przed upadkiem. Jeśli kierownik budowy czy robót spełnia niedbale swoje ustawowe obowiązki (art. 22 Prawa budowlanego i art. 212 i 283 § 1 Kodeksu pracy) albo wskutek rażących błędów lub zaniedbań spowoduje na placu budowy zagrożenie życia lub zdrowia kogokolwiek – podlega odpowiedzialności zawodowej według art. 95-101 Prawa budowlanego. Natomiast, gdy w procesie wykonawstwa robót toleruje niewłaściwe, zagrażające bezpieczeństwu metody pracy robotników na budowie i nie przeciwdziała stanowczo niewłaściwym ich poczynaniom, narażając tym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wówczas może ponieść konsekwencje przewidziane nawet w art. 220 Kodeksu karnego.

Kontrola przebiegu robót

To nie murarz czy tynkarz, ale kierownik budowy (robót) jest od oceny prawidłowości wykonania poszczególnych robót, w tym też ustalenia, czy grunt pod budynkiem odpowiada normom przyjętym w projekcie. To nie inwestor i nie murarz czy inny „fachura”, ale kierownik budowy stwierdza, czy określona dostawa kruszywa nadaje się do przygotowania z niego potrzebnej zaprawy czy mieszanki betonowej. To kierownik budowy ocenia, jako rzeczoznawca, czy prawidłowo wykonano m.in. czopy i zaciosy w elementach więźby dachowej. To do niego, a nie do inwestora należy m.in. sprawdzenie prawidłowości wytyczenia budynku, jak i sprawdzenie wypoziomowania posadzek. To do kierownika budowy, a nie do inwestora czy murarza, należy ocena możliwości rozebrania w danej chwili uprzednio wykonanego deskowania i stemplowania pod monolitami żelbetowymi. W całym procesie wznoszenia budynku, wyposażania go w instalacje i wykonawstwa robót wykończeniowych, właśnie kierownik budowy, jako osoba fachowa z odpowiednią wiedzą techniczną, jest od dyrygowania

wszystkimi czynnościami na placu budowy obiektu dla Kowalskiego. Może nawet wstrzymać prowadzone roboty (zob. art. 22 pkt. 4 Prawa budowlanego), jeżeli stwierdzi możliwość powstania zagrożenia. I musi o tym niezwłocznie zawiadomić właściwy powiatowy inspektorat nadzoru budowlanego, tym bardziej że po zakończeniu budowy, to kierownik, a nie inwestor, ma obowiązek napisać i dołączyć do dokumentacji budowy swoje oświadczenie o zgodności wykonania obiektu z projektem, warunkami pozwolenia na budowę i obowiązującymi przepisami.

W państwie prawa

Wszystko to oznacza, że każdy, kto godzi się objąć funkcję kierownika budowy, chcąc nie chcąc, przyjmuje na siebie prawa i obowiązki związane z pełnieniem takiej funkcji. Przyjmuje też na siebie odpowiedzialność za działania sprzeczne z prawem i zasadami sztuki budowlanej, jak i za zaniechanie działania pożądanego na budowie. Może być pociągnięty do odpowiedzialności również za niedopuszczalną cesję swoich obowiązków i praw na osobę inwestora Kowalskiego,

a nawet za poświadczenie nieprawdy w zeznaniu mającym znaczenie prawne. Chcę zatem wyraźnie podkreślić, że kierownik budowy czy kierownik oznaczonych robót na budowie nie może pełnić funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego (zob. art. 24 Prawa budowlanego). Przyjmując na siebie oferowaną mu funkcję na konkretnej budowie, musi ją osobiście spełniać z należytą starannością, a nie na niby. Wszak współczesność wyklucza m.in. dyletantyzm i amatorszczyznę również w procesie wznoszenia nawet jednorodzinnych domów mieszkalnych. Wyklucza też umyślne niedopełnianie obowiązków przez osoby pełniące na niby odpowiedzialne funkcje techniczne na budowach. Dlatego też Prawo budowlane, określając art. 22, 23, 42, 46 i 57 główne obowiązki kierownika budowy, uwzględnia fakt, że z reguły występuje on z ramienia usługowej budowlanej firmy, a nie inwestora.

Autor jest właścicielem małej usługowej firmy budowlanej, która świadczy roboty ogólnobudowlane na zamówienie. W przeszłości pracował m.in. w naczelnym organie państwowego nadzoru budowlanego.

Kontrole wyrobów budowlanych

Od 1 maja 2004 r. obowiązuje w Polsce ustawa o wyrobach budowlanych. Zgodnie z jej przepisami Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego odpowiada za kontrolę wyrobów budowlanych wprowadzanych do obrotu. W Głównym Urzędzie Nadzoru Budowlanego utworzono Departament Wyrobów Budowlanych, a w 16 wojewódzkich inspektoratach nadzoru budowlanego zorganizowano 48 dwuosobowych zespołów kontrolnych.

W 2004 r. przeprowadzono łącznie 1054 kontrole podmiotów, w tym: • 500 producentów • 552 sprzedawców.

Skontrolowano ogółem 2158 wyrobów budowlanych w tym: • 1946 wyrobów oznakowanych znakiem budowlanym • 212 wyrobów oznakowanych CE.

Nieprawidłowości stwierdzone w wyniku kontroli 2158 wyrobów dotyczyły 746 przypadków, co stanowi średnio 34,6% wszystkich kontrolowanych wyrobów.

W poszczególnych grupach kontrolowanych wyrobów, liczba przypadków stwierdzonych nieprawidłowości wyniosła:

- 39% - w grupie wyrobów nieobjętych harmonizacją, oznakowanych B (684 wyroby na 1742),
- 29% - w grupie wyrobów do jednostkowego stosowania (6 wyrobów na 21),
- 22% - w grupie wyrobów objętych harmonizacją, oznakowanych B (39 wyrobów na 177),
- 8% - w grupie wyrobów objętych harmonizacją, oznakowanych CE oraz CE i B (17 wyrobów na 212),
- nie stwierdzono nieprawidłowości w grupie wyrobów regionalnych (skontrolowano tylko 2 wyroby).

Zakres i waga stwierdzonych w czasie kontroli nieprawidłowości jest różna. Od uchybień, które mogą być usunięte przez kontrolowany podmiot, do poważniejszych, wskazujących na możliwość powstania zagrożeń związanych ze stosowaniem danego wyrobu (np. dokonanie przez producenta niewłaściwej oceny zgodności). W przypadkach poważnych nieprawidłowości, wskazujących na niezgodność wyrobu budowlanego oznakowanego znakiem budowlanym B – z wymaganiami podstawowymi określonymi w art. 5.1. ustawy Prawo budowlane – stosowane są najostrejsze sankcje, w tym wpis do Krajowego Wykazu Zakwestionowanych Wyrobów Budowlanych (KWZWB). W roku ubiegłym podjęto 15 takich decyzji, z czego 12 dotyczyło producentów a 3 sprzedawców.

W roku 2005 przewidziano 2020 kontroli wyrobów budowlanych wprowadzonych do obrotu przeprowadzonych na terenie kraju, głównie u sprzedawców. Planuje się skontrolowanie ponad 4000 wyrobów budowlanych.